

Francuzi w Szkole Rycerskiej. Związki cudzoziemców z Warszawą

Wstąpienie Stanisława Augusta na tron we wrześniu 1764 roku bez wątpienia stanowiło punkt zwrotny w procesie modernizacji Rzeczypospolitej i ważny krok w kierunku nowoczesności. Był to początek intelektualnego, kulturowego, społecznego i cywilizacyjnego fermentu, który zainicjował nowo wybrany, trzydziestodwuletni król i grupa rówieśnych mu współpracowników, do których należeli jego bracia Kazimierz, Michał (późniejszy prymas) i Andrzej Poniatowscy, jego kuzyn Adam Kazimierz Czartoryski, a także Ignacy Krasicki (za około trzydzieści lat arcybiskup gnieźnieński), żeby wymienić tych najważniejszych. Młodzi, wykształceni i znający realia europejskie, widzieli konieczność projektów modernizacyjnych prowadzących do przekształcenia i unowocześnienia infrastruktury kulturalnej, edukacyjnej i cywilizacyjnej, ale także administracyjnej i militarnej państwa. Do tych ważnych „startowych” reformatorskich przedsięwzięć należało powołanie w 1765 roku, a więc zaraz po wstąpieniu Stanisława Augusta na tron, Akademii Szlacheckiego Korpusu Kadetów J.K.M. i Rzplitej, czyli Szkoły Rycerskiej, świeckiej placówki edukacyjnej poziomu średniego, stworzonej z myślą o kształceniu polskiej młodzieży pochodzenia szlacheckiego, przyszłych wojskowych i urzędników¹. Szkole od samego początku starano się zapewnić starannie wyselekcjonowaną

¹ Gdyby zaś szukać punktów odniesienia, zagranicznych paraleli dla modelu warszawskiej Szkoły Rycerskiej, to związki prowadzą zarówno do paryskiej École Militaire (funkcjonującej od 1751 roku), jak i berlińskiej Militär Akademie.

kadre, polskiego i obcego pochodzenia, w osobach młodych, dobrze wykształconych zwolenników i propagatorów nowoczesnych wzorów i metod wychowawczych. Komendantem Szkoły został mianowany książę Adam Kazimierz Czartoryski, który w chwili objęcia stanowiska kończył właśnie trzydzieści jeden lat; sobie zaś król pozostawił funkcję jej szefa, z której zresztą wywiązywał się z pełnym zaangażowaniem i oddaniem do końca jej działalności. Wicekomendę Akademii Szlacheckiego Korpusu Kadetów oddano Augustowi Sułkowskiemu, którego dość szybko, bo w 1768 roku, zastąpił Fryderyk Moszyński, brat Augusta, należącego do grupy bliskich współpracowników króla.

Dzieje Szkoły Rycerskiej, początkowo pomyślanej jako szkoła wojskowa, to historia wprowadzanych w życie koncepcji, programów – zwłaszcza po reformie z 1768 roku, którą przeprowadził pierwszy dyrektor Szkoły, Anglik John Lind – strategii wychowawczo-edukacyjnych i nowych podręczników, ale także, a może i przede wszystkim, ludzi związanych z Korpusem, którzy te idee inicjowali i wprowadzali w życie: jej dyrektorów, profesorów, metrów², podmetrów, bibliotekarzy, kadry wojskowej i obsługi „technicznej”, wreszcie samych kadetów, o których wciąż wiemy za mało; wiele nazwisk, nieujętych w zachowanych wykazach, pozostaje do dziś nieznanymi.

Kim byli „Ludzie Szkoły Rycerskiej”? Kto formował umysły, postawy, kręgosłup moralny młodych kadetów³: Juliana Ursyna Niemcewicza, Stanisława Fiszerę, Jakuba Jasińskiego, Karola Kniaziewicza, Michała Kochanowskiego czy Stanisława Mokronowskiego, Tadeusza Morskiego,

² Metr (z fr. *maître* – nauczyciel) – przestarz. nauczyciel, zwłaszcza tańca, muzyki, języków (Witold Doroszewski, *Słownik języka polskiego*, Warszawa 1963, t. IV, s. 588).

³ Początkowo, a więc w okresie 1765/1766–1767/1768, kadeci rekrutowali się spośród młodzieży szesnasto–osiemnastoletniej; po reformie, która rozpoczęła się w 1768 roku, przyjmowano do Szkoły dzieci i młodzież w wieku ośmiu–dwunastu lat.

Romualda Rembélińskiego, Kazimierza Nestora Sapielhy, Michała Sokolnickiego i wielu innych, w późniejszych latach, tj. końca Rzeczypospolitej, Księstwa Warszawskiego czy już Królestwa Polskiego, dobrze rozpoznawanych intelektualistów, inżynierów, polityków, urzędników i oficerów, często dowódców, bohaterów skłonnych bronić swojej ojczyzny *ad finem*, jak w 1831 roku na Woli Józef Sowiński, również absolwent Szkoły Rycerskiej?

Cudzoziemcy Szkoły Rycerskiej

Wykaz nauczycieli Korpusu, „według lat pobytu i narodowości”, zamieszczony przez Kamilę Mrozowską w jej fundamentalnej dla badań nad dziejami Korpusu Kadetów pracy *Szkoła Rycerska Stanisława Augusta Poniatowskiego*, uwzględnia łącznie, a więc biorąc pod uwagę wszystkie lata działalności szkoły, czterdzieści osiem nazwisk: dwudziestu pięciu nauczycieli narodowości polskiej i dwudziestu trzech cudzoziemców, w tym: trzynastu Francuzów, sześciu Niemców, dwóch Czechów, jednego Włocha i jednego Anglika. Ciekawie rozkładają się proporcje dotyczące zatrudnienia Polaków i cudzoziemców w latach 1765–1768, a więc do pierwszej reformy Szkoły. Zatrudnionych było w niej wówczas ośmiu Polaków i czternastu obcokrajowców, w tym: ośmiu Francuzów, dwóch Niemców, dwóch Czechów, jeden Włoch, jeden Anglik. Cudzoziemcy, w tym początkowym okresie funkcjonowania Szkoły, stanowili więc zdecydowaną większość kadry dydaktycznej. Gdy zaś porównamy lata przepracowane przez poszczególnych jej nauczycieli, to okaże się, że spośród dwudziestu pięciu zatrudnionych polskich nauczycieli i dwudziestu trzech cudzoziemców: tylko jeden rok w szkole przepracowało czterech Polaków⁴ i dwóch cudzoziemców (Francuz i Niemiec)⁵; od dwóch do czterech

⁴ Adam Naruszewicz 1766/1767; Janiszewski 1769/1770; Hołowko 1770/1771; Wojciech Turski 1777/1778.

⁵ Pinvin 1765/1766 i Stock 1769/1770.

lat związanych było z Korpusem sześciu nauczycieli polskiej narodowości⁶ i ośmiu obcokrajowców (jeden Włoch, dwóch Niemców, pięciu Francuzów)⁷; od pięciu do dziewięciu lat: czterech Polaków⁸ i siedmiu nauczycieli sprowadzonych z zagranicy, tj. jeden Anglik, dwóch Czechów, czterech Francuzów⁹; od dziesięciu do dziewiętnastu lat: ośmiu polskich nauczycieli¹⁰ i dwóch cudzoziemców, Francuz i Niemiec¹¹; i wreszcie staż najdłuższy, bo co najmniej dwudziestoletni, miało trzech nauczycieli polskich¹² i czterech cudzoziemców: dwóch Francuzów i dwóch Niemców¹³.

Nawet pobieżne zapoznanie się z tymi liczbami nie pozostawia wątpliwości co do roli, jaką mogli odegrać – i odegrali – w tworzeniu podstaw

⁶ Karol Jonatan Zugehör 1765–1769; Franciszek Lomkau 1766–1768; Jan Dmuszewski 1766–1770; Szczepan Hołłowczyc 1771–1773; Jędrzej Michałowski 1790–1794; Piotr Wulfers 1792–1794(?).

⁷ Bartłomiej Follino (Włoch) 1766–1767; Ludwik Bosroger (Francuz) 1766–1768; Du Sansoir Froysi (Francuz) 1766–1768; Mikołaj Dussert (Francuz) 1766–1770; Jan Vicard (Francuz) 1766–1769; Gottschalk (Niemiec) 1772–1773; Ludwik Kermorvand (Francuz) 1776–1778; Johann Schmidt (Niemiec) 1791–1794.

⁸ Ignacy Nagurczewski 1769–1774; Krystian Steiner 1784–1793; Karol Sierakowski 1785–1790; Krzysztof Kries 1785–1794.

⁹ Filip Thevenot (Francuz) 1766–1774; Martin (Francuz) 1766–1773; Lilienheim sen. (Czech) 1766–1774; Lilienheim jun. (Czech) 1766–1775; John Lind (Anglik) 1767–1772; Jan Dubois (Francuz) 1774–1780; Klaudiusz Gavard (Francuz) 1785–1794.

¹⁰ Fryderyk Jankowski 1765–1784; Józef Konderski 1766–1777; Jan Korczyński 1775–1794; Mikołaj Wiśniewski 1776–1794; Jan Wulfers 1778–1791 (1792); Kajetan Skrzetuski 1781–1794; Michał Jan Hube 1782–1794; Józef Wasilewski 1784–1794.

¹¹ Piotr Hennequin (Francuz) 1766–1780; Krzysztof Pfleiderer (Niemiec) 1766–1782.

¹² Jan Piotr Edling 1765–1785; Marcin Nikuta 1766–1788; Franciszek Weidlich 1773–1794.

¹³ Piotr Müller (Niemiec) 1766–1794; Józef Chillet (Francuz) 1769–1794; Jan Fryderyk Braun (Niemiec) 1769–1794; d'Auigny (Francuz) 1774–1794.

i zasad funkcjonowania Korpusu Kadetów, a potem wprowadzania ich w życie, cudzoziemcy¹⁴, którzy w ciągu prawie trzydziestoletniego funkcjonowania Szkoły Rycerskiej stanowili niemal połowę kadry nauczycielskiej, a przy tym jej bardzo stabilną część.

Trzeba pamiętać, że powyższy wykaz, budowany ustaleniami Mrozowskiej, uwzględnia wyłącznie kadre profesorską (też niecałą), bez licznej kadry oficerskiej prowadzącej zajęcia z zakresu wojskowości. Szereg uzupełnień w stosunku do publikacji Mrozowskiej znalazło się w niemal trzydzieści lat późniejszej monografii Józefa Wojakowskiego poświęconej *Bibliotece Królewskiego Korpusu Kadetów w Warszawie*. Wojakowski, opierając się na materiałach zachowanych w Archiwum Głównym Akt Dawnych w Warszawie (Zbiór Popielów), pamiętnikach¹⁵, ustaleniach wcześniejszych historyków, w tym także Mrozowskiej¹⁶, wymienia nazwiska siedemdziesięciu sześciu cudzoziemców¹⁷ związanych między rokiem 1765

¹⁴ Kwestią cudzoziemców w Szkole Rycerskiej zajmowali się badacze, przede wszystkim Kamilla Mrozowska, *Szkoła Rycerska Stanisława Augusta Poniatowskiego (1765–1794)*, Wrocław 1961, a także Józef Wojakowski, *Cudzoziemcy w Szkole Rycerskiej*, „Rocznik Warszawski” 1984, t. XVII, pośrednio też w swojej pracy poświęconej *Bibliotece Królewskiego Korpusu Kadetów w Warszawie*, Warszawa 1989; Jean Fabre, *La propagande des idées philosophiques en Pologne sous Stanislas-August et l'École Varsoivienne des Cadets*, „Revue de Littérature Comparée” 1935, t. XV; tegoż, *Stanislas-Auguste Poniatowski et l'Europe des Lumières. Étude de cosmopolitisme*, Paris 1952.

¹⁵ M.in. Julian Ursyn Niemcewicz, *Pamiętniki czasów moich*, oprac. Jan Dłhm, Warszawa 1957, t. I, s. 55; *Polska stanisławowska w oczach cudzoziemców*, red. Wacław Zawadzki, t. I–II, Warszawa 1963 (Lars Engeström; Hubert Vautrin); Antoni Magier, *Estetyka miasta stołecznego Warszawy*, wstęp Jan Morawiński, komentarz teatralny Eugeniusz Szwankowski, komentarz historyczno-literacki Juliusz Wiktor Gomulicki, Wrocław 1963.

¹⁶ Mrozowska, dz. cyt., a także Mieczysława Miterzanka, *Działalność pedagogiczna Adama ks. Czartoryskiego, generała ziem podolskich*, Warszawa 1931; Henryk Mościcki, *General Jasiński i powstanie kościuszkowskie*, Warszawa 1917, s. 35.

¹⁷ Wojakowski, *Cudzoziemcy...*, dz. cyt., s. 376.

a 1794 ze Szkołą Rycerską, a więc o pięćdziesięciu trzech więcej niż Mrozowska. Wykaz Wojakowskiego obejmuje zarówno kadrę profesorską, jak i wojskową, przy czym często ta druga, której zadaniem było szkolenie militarne, angażowana była również do zajęć np. z architektury wojskowej czy frechtunku, a nawet do prac w bibliotece. Wśród osób, które znalazły się na „szerokiej” liście Wojakowskiego – która bez wątpienia nie stanowi listy zamkniętej, ale też uzupełnienia dotyczyć już mogą osób krótkotrwale związanych z Korpusem i niepełniących eksponowanych stanowisk – znaleźli się cudzoziemcy zajmujący stanowiska zarówno profesorów (8), jak i metrów oraz podmetrów (37), a także oficerowie (20), lekarze (3), felczerzy (2), dobosze (3), profosi (1), a nawet kolejni Dyrektorzy Drukarni Korpusu Kadetów (2). Łącznie siedemdziesiąt sześć osób, przy czym tylko w przypadku pięćdziesięciu czterech cudzoziemców Wojakowski był pewien ich narodowości. To jeden Irlandczyk, jeden Szwajcar, dwaj Anglicy, dwaj Amerykanie, dwaj Austriacy, dwaj Czesi, dwaj Włosi, dwaj oficerowie z Inflant Rosyjskich, czternastu Niemców, przede wszystkim Sasów, co tłumaczy się bliskimi związkami Rzeczypospolitej i Saksonii za panowania Augusta II i Augusta III Sasów, a ponadto jedenastu, przy których podano narodowość „Niemiec” ze znakiem zapytania, oraz dwudziestu pięciu potwierdzonych Francuzów i dziewięciu, przy których narodowości, „Francuz”, także dodany został znak zapytania. Pozostałe trzy „niepewne” osoby, dopełniające liczbę dwudziestu trzech, których narodowość została opatrzona znakiem zapytania, to „potencjalni” Włosi.

Problem z pewnym określeniem narodowości dotyczy przede wszystkim grupy metrów, podmetrów i oficerów (19 osób), ale także profesorów (2) i lekarzy (2). Nie ma natomiast wątpliwości co do tego, że grupą dominującą wśród cudzoziemców zatrudnionych w Szkole Rycerskiej byli Francuzi. Na drugim miejscu plasowali się Niemcy.

Problem obecności cudzoziemców w Szkole Rycerskiej nie jest tylko problemem statystycznym, wiąże się z nim bowiem szereg pytań dotyczących sposobów i dróg pozyskiwania kadry dla tego eksperymentu,

którym niewątpliwie była ta nowoczesna placówka, kamień milowy w procesach modernizacyjnych kraju. Pytań o atrakcyjność i konkurencyjność tego ośrodka edukacyjnego i siłę jego przyciągania, o to, na jak długo dobrze wykwalifikowana kadra (a także ta nieco gorzej wykwalifikowana, bo i taka też tu trafiała) chciała się z nim wiązać. O wpływy francuskiej, angielskiej czy niemieckiej myśli edukacyjnej. Jak wyglądała rekrutacja nauczycieli i wojskowych do Szkoły Rycerskiej, do instytucji, która przecież nie powielala modelu edukacyjnego obowiązującego do tej pory w Rzeczypospolitej? W jaki sposób pozyskiwano nauczycieli, zwłaszcza że w pierwszym okresie, jak widać, zasadniczy trzon ciała dydaktyczno-pedagogicznego stanowili cudzoziemcy? Jakimi drogami przyszli wykładowcy docierali do Warszawy? Przyjeżdżali, licząc na posadę w Korpusie Kadetów, czy też trafiali do niego przypadkowo, przy okazji innych zajęć i funkcji pełnionych w Warszawie? Nie ma jednej odpowiedzi na te pytania, jednej drogi ku Szkole Rycerskiej; zależec będzie ona od indywidualnego przypadku, od pozycji zatrudnianej osoby, specyfiki etatu, który należało obsadzić: profesor czy metr? nauka historii naturalnej czy tańca? profesor, dyrektor nauk lub bibliotekarz czy podoficer lub oficer? Ci ostatni to wojskowa kadra cudzoziemska, zatrudniana zwykle na krótki okres; z czasem ustawowo (decyzją sejmu z 1778 roku) została całkowicie niemal zastąpiona kadrami polskimi¹⁸.

Potencjał cudzoziemców to nie tylko liczby, ale także zajmowane ważne stanowiska i pełnione funkcje w Szkole Rycerskiej. Do najważniejszych należało stanowisko generalnego dyrektora nauk odpowie-

¹⁸ Cyt. za: Włodzimierz A. Dzwonkowski, *Młode lata Kościuszki*, „Biblioteka Warszawska” 1911, t. IV, s. 26: „Brygadierowie i wicebrygadierowie szkoły kompletowali się pierwotnie z wybranych oficerów zagranicznych, dopiero później, w miarę tego, jak wytwarzał się kontyngens oficerski z kończących szkołę kadetów, oficerowie cudzoziemcy byli usuwani i zastępowani przez zdolniejszych adeptów szkoły. [...] Konstytucja 1778 r. postanowiła ostatecznie, aby odtąd oficerowie korpusu «szlachta polscy byli». Vol. leg., VIII, 585”.

działnego za całokształt procesów dydaktycznych i pedagogicznych, za formowanie programu wychowawczo-edukacyjnego Szkoły¹⁹, a jednocześnie pełniącego obowiązki profesora w klasach wyższych. Pierwszymi generalnymi dyrektorami nauk w Szkole Rycerskiej byli właśnie cudzoziemcy.

Generalni Dyrektorzy Nauk w Szkole Rycerskiej

John Lind

Trzydziestoletni John Lind (1737–1781), Anglik, pierwszy dyrektor nauk, został polecony królowi, czy też Adamowi Kazimierzowi Czartoryskiemu, jak podejrzewa Mrozowska, przez Charlesa Lee (1732–1782), brytyjskiego wojskowego i publicystę. Lee był człowiekiem dobrze wykształconym i obdarzonym dużą inteligencją, ale też, ze względu na cechy charakterologiczne, był nieprzewidywalny w swych działaniach i, przede wszystkim, wypowiedziach. Ten przyszły generał wojny amerykańskiej o niepodległość (nb. podczas której zetknął się z Tadeuszem Kościuszką), opatrzony listami polecającymi, przybył do Warszawy wiosną 1765 roku w poszukiwaniu, po kolejnej życiowej zawierusze, nowego zatrudnienia. Spotkał się tutaj z bardzo dobrym przyjęciem. Posiadał już wówczas spore doświadczenie wojskowe (wojna o kolonie amerykańskie, wojna hiszpańsko-portugalska – po stronie Portugalii) i jak pisał w liście do swej siostry: „król [...] mianował mnie swoim adiutantem, nie wiem dotąd z jaką pensją.

¹⁹ Obowiązki dyrektora określały już *Ustawy Królewskie, Réglement général* oraz tzw. *Powinności dyrektora nauk* – te ostatnie przywołuje Miterzanka, sięgając do niezachowanego już dziś rękopisu. Na ten temat zob. Mrozowska, dz. cyt., s. 142. Do obowiązków tych należało: czuwanie nad pracą profesorów i metrów, obecność na egzaminach, przygotowywanie dla króla miesięcznych, półrocznych i rocznych raportów, opiniowanie i wydawanie świadectw kadetom, udział w Radzie Korpusowej, zob. Mrozowska, dz. cyt., s. 142–143.

Wystarczy mi niewielka, gdyż nie mam znaczniejszych wydatków. Mam bowiem apartament u ks. Czartoryskiego, a stół u króla”²⁰. W 1766 roku wyruszył wraz z polskim ambasadorem z Warszawy do Konstantynopola, a w 1767 roku wrócił do Anglii w roli agenta i korespondenta Stanisława Augusta. W Warszawie znalazł się ponownie w roku 1769 i po kilku-miesięcznym pobycie przyłączył się do wojsk rosyjskich, by wziąć udział w wojnie rosyjsko-tureckiej. Z listu angielskiego ambasadora w Polsce Tomasza Wroughtona do pułkownika Lee, pisanego jeszcze 29 kwietnia 1767 roku, jasno wynika, że to on właśnie był osobą, która utorowała drogę Lindowi do Warszawy: „Byłeś narzędziem szczęścia Linda [naddarta część listu] polecił mu zupełne kierownictwo i wychowanie syna szambelana, z pensją dożywotnią wynoszącą [naddarte] ma podróżować z nim parę lat [...] mogę tylko powinnować obu stronom, gdyż Lind [...] ma wielkie zasługi jako uczony i człowiek zasad [...]”²¹. O Lindzie wspomina zresztą sam Lee w jednym z listów do Czartoryskiego, z 25 grudnia 1767 roku: „Nie mam żadnych wiadomości od naszego przyjaciela Linda; proszę skarcić go za to szkaradne niedbalstwo”²². Kilka lat po opuszczeniu Polski Charles Lee wziął udział w wojnie o niepodległość Stanów Zjednoczonych w szeregach armii rewolucyjnej kolonii amerykańskich i był, obok Waszyngtona i Gatesa, jednym z generałów piastujących najwyższe stanowiska dowódcze w armii. Protegowany Charlesa Lee, John Lind, wychowawca bratanka królewskiego Stanisława Poniatowskiego (także kadeta Szkoły Rycerskiej), pedagog i reformator Korpusu Kadetów²³, w momencie obejmowania stanowiska, które miał piastować

²⁰ Władysław M. Kozłowski, *Karol Lee w służbie Stanisława Augusta*, „Przewodnik Naukowy i Literacki”, dodatek do „Gazety Lwowskiej” 1911, nr 7, s. 638.

²¹ Tamże, s. 643–644.

²² Tamże, nr 8, s. 745.

²³ Na temat programu i koncepcji Linda, wzorowanych na nowym (nowoczesnym) typie szkoły brytyjskiej, i o jego projekcie ustaw dla Korpusu Kadetów zob. Mrozowska, dz. cyt., s. 143–149.

przez pięć lat (od 1767 do 1772²⁴), liczył sobie trzydzieści wiosen. Przybył z ambasady angielskiej w Konstantynopolu, gdzie był sekretarzem ambasadora Johna Murraya. Jak podejrzewa Zofia Libiszowska, ambasador chętnie pozbył się pastora Linda zakochanego w jego, Murraya, pięknej żonie²⁵. To właśnie Lind przeprowadził pierwszą i najważniejszą reformę Szkoły, budując jej nowy program, listę przedmiotów, w tym języków obcych, przeobrażając ją ze szkoły o profilu wojskowym w ogólnohumanistyczną instytucję edukacyjną. Po wyjeździe Linda, w 1772 roku, stanowisko dyrektora objął kolejny cudzoziemiec, o rok od niego starszy Wirtemberczyk, luteranin Christian Pfleiderer (1736–1821).

Christian Pfleiderer

Pfleiderer, absolwent Uniwersytetu w Tybindze, uczeń genewskiego uczonego Georges-Louisa Le Sage'a, właśnie z jego polecenia uzyskał w 1766 roku etat profesora matematyki i fizyki w Szkole Rycerskiej. Stanowisko dyrektora nauk piastował od 1772 do 1782 roku. Wpływ na zatrudnienie Pfleiderera w warszawskim Korpusie Kadetów mógł mieć, poza Le Sage'em, również jego nauczyciel, matematyk i astronom Johann Kies, u którego w młodości pobierał także lekcje Stanisław August²⁶. Niewykluczone też, że jakiś udział miał w tym transferze Szwajcar Marc Louis Reverdil (1734–1790), lektor, bibliotekarz królewski w latach 1766–1790, który poznał się z Pfleidererem jeszcze w Tybindze²⁷. Obaj pojawili się

²⁴ Lind otrzymał indygenat po powrocie do Anglii (wyjechał wraz z bratankiem króla, swoim podopiecznym Stanisławem Poniatowskim); lobbował za sprawą Polski, do końca życia (1781) otrzymywał pensję dyrektorską, Miterzanka, dz. cyt., s. 49.

²⁵ Zofia Libiszowska, *John Lind, przyjaciel Polski*, „Mówią Wieki” 1973, t. XVI, s. 10.

²⁶ Mrozowska, dz. cyt., s. 150.

²⁷ Być może to właśnie on skontaktował Pfleiderera z genewskim uczyonym Le Sage'em, *Lebensbilder aus Baden-Württemberg*, ed. Gerhard Taddey, Joachim Fischer, t. XIX, W. Kohlhammer Verlag, Neumarkt-Sankt Veit 1998, s. 165.

w Warszawie w tym samym, 1766 roku²⁸. Trzy lata później Pflaiderer był obecny na ślubie Reverdila, ożenionego przez króla, jak twierdził Kraushar, z królewską kochanką (która dwa tygodnie wcześniej, 4 września, urodziła syna), Marianną Konstancją Lagenie (La Génie) „La Petite”²⁹.

²⁸ Reverdila, jako lektora i sekretarza, polecił królowi najprawdopodobniej poseł nadzwyczajny króla duńskiego w Polsce, Armand François-Louis de Mestral de Saint Saphorin (brat Marca Louisa Reverdila, Eliasza Salomona Franciszka Reverdila, był „mentorem i radcą stanu na dworze Chrystiana VII, duńskiego (1766–1808)”. Aleksander Kraushar, *Marek Reverdil, lektor i bibliotekarz Stanisława Augusta (1765–1788)*, w: *Dwa szkice historyczne z czasów Stanisława Augusta*, t. I, Warszawa 1905, s. 18).

²⁹ Jean Fabre zwraca uwagę na rozbieżność między pamiętnikiem Reverdila (BN, BOZ, sygn. 802; wypisy w: Marek Ludwik Redevil, *Mémoires*, w: *Biblioteka Stanisława Augusta na Zamku Warszawskim. Dokumenty*, oprac. Jadwiga Rudnicka, „Archiwum literackie”, t. XXVI, Wrocław 1988) a zachowaną korespondencją ze Zbioru Popielów (AGAD, ZP sygn. 430), która „mniej obciąża króla niż słynny pamiętnik [Reverdila – E.W.]. „Zaiste – pisze Fabre – dość osobliwy byłby to dla Króla sposób na pozbycie się miłostek niskiego stanu, gdyby faktycznie po dwakroć wydał za swego bibliotekarza kochanki, które mu się znudziły. Lecz czy naprawdę tak było? Przynajmniej w kwestii pierwszego małżeństwa [na którym świadkiem był przyszły generalny dyrektor nauk w Szkole Rycerskiej, Pflaiderer – E.W.] wersja podana w listach tak dalece odbiega od wersji dziennika, że należałoby wybrać jedną z dwóch hipotez: albo dziennik jest dziełem doprowadzonego do ostateczności mitomana – co, znając Reverdila, wydaje się całkiem możliwe – albo też listy przedstawiają oficjalną wersję starannie zatuszowanej sprawy. Sądząc z treści i szorstkiego tonu, w jakim są utrzymane, listy raczej nie kłamią: to Reverdil, nie zaś Król, uwiódł młodą Lagenie i pod nieobecność jej opiekuna «zapomniiał się tak dalece – cóż za okazja! – iż parę dni temu przyszedł na świat owoc płci męskiej jego zażyłości z siostrzenicą». Zob. Jean Fabre, *Stanisław August i literaci francuscy*, w: *Od oświecenia do romantyzmu: studia i szkice z literatury i kultury polskiej*, wyd. Krystyna Kasprzyk, Warszawa 1995, s. 46. Aleksander Kraushar przywołuje także fragment z dziennika Reverdila dotyczący pomysłu z 1781 roku umieszczenia syna jego drugiej żony (i króla?) w Korpusie Kadetów: „W owym to czasie żona moja [chodzi o Florentynę Dahlke-Reverdila] poprosiła króla o pomieszczenie

Małżeństwo zostało zawarte w katedrze św. Jana³⁰: „25 września 1767 [właściwie: 1769 – E.W.] w kościele św. Jana otrzymałem błogosławieństwo ślubne z Marcjaną Konstancją L., w przytomności «wuja», «ciotki», pani Reyner, Duneufgermain’a, Pfleiderera, O’Connora³¹, z którymi spożyliśmy wesoło wieczerzę, a po wieczerzy każdy poszedł do siebie na spoczynek, nie wyjmując i mnie, com samotny w zamku spać się ułożył...”³². Notabene w pamiętnikach Reverdila pojawia się też nazwisko innego cudzoziemskiego oficera całe lata związanego z Rzeczpospolitą, Warszawą i Szkołą Rycerską, tj. Louisa Delalande’a (de Lalande’a). Ciekawa to – jeśli prawdziwa – opinia tegoż oficera na temat sytuacji cudzoziemców w Rzeczypospolitej:

Nie odmawiają sobie widowisk bardzo kosztownych i ustawicznych, a rujnujących przeróbek Łazienek. I wobec tego wszystkiego nie móc spełnić tego, co się przyrzekło cudzoziemcowi! Słusznie pan Delalande twierdzi, że cudzoziemiec w tym kraju uważa się za konia pocztowego. Słusznie mówi i p. Voltaire [nb. należący do przyjaciół rodziny Reverdila], że należy być albo młotem, albo kowadłem³³.

Dopiero trzecim i ostatnim jednocześnie, po Lindzie i Pfleidererze, dyrektorem nauk w Szkole Rycerskiej został nauczyciel polskiego

jej syna w korpusie kadetów, lecz odmówiono jej tego prawa, jakkolwiek jednym z warunków mego ultimatum było uwolnienie mnie od tego dziecka i od wszelkich kosztów jego utrzymania i wychowania” (Kraushar, *Marek Reverdil...*, s. 108).

³⁰ Tamże, s. 13, 70–75.

³¹ Jadwiga Rudnicka, *Biblioteka Stanisława Augusta na Zamku Królewskim*, s. 39, w przytoczonych fragmentach pamiętnika podaje inne brzmienie niektórych nazwisk: Reynar, Duneufgermain (za BN, BOZ, sygn. 802, k. 78). O’Connor, Irlandczyk, lekarz Michała Jerzego Poniatowskiego, brata króla.

³² *Mémoires de Marc Reverdil Bibliothécaire du Roy Stanislas Auguste 1765–1784*. Cyt. za: Kraushar, *Marek Reverdil...*, s. 74. Panna młoda, podobnie jak Reverdil z pochodzenia Szwajcarka, zaraz po ślubie odesłana została do kraju.

³³ Kraushar, *Marek Reverdil...*, dz. cyt., s. 130.

pochodzenia, Michał Jan Hube³⁴, wychowanek gimnazjum toruńskiego, fizyk i matematyk, autor m.in. podręcznika fizyki dla szkół narodowych³⁵.

Bibliotekarze Szkoły Rycerskiej

Ważne miejsce w strukturach Szkoły zajmowała korpusowa Biblioteka i jej kolejni kierownicy, bibliotekarze. Także na tym polu dają się zaobserwować tendencje, o których mowa już była wcześniej. Na sześciu bibliotekarzy kierujących w historii Szkoły Biblioteką aż trzech, opiekujących się zbiorami bibliotecznymi w pierwszym okresie funkcjonowania tej instytucji, to cudzoziemcy pochodzący z Francji. Nie bez powodu Wojakowski pisze o „zaufaniu do bibliotekarskich umiejętności Francuzów”³⁶. Dopiero w roku 1779 prowadzenie Biblioteki korpusowej przejęli Polacy.

Philippe Thevenot de Tannay

Pierwszym kierownikiem Biblioteki (a także sekretarzem Rady Korpusu) był Philippe Thevenot de Tannay (pocz. 1767–1774)³⁷, profesor historii starożytnej i nowożytnej (w roku szkolnym 1768/1769 wykładał historię

³⁴ W literaturze przedmiotu występują różne warianty jego imion: Michał Jan Hube, Jan Michał Hube, Michał Hube, Jan Hube, Michael Hube, Johann Michael Hube, Michaëlis Hube.

³⁵ Zob. artykuł poświęcony M. Hubemu autorstwa Joanny Ziółkowskiej-Krzywdy i Jana Krzywdy opublikowany w niniejszym tomie.

³⁶ Wojakowski, *Biblioteka Królewskiego Korpusu Kadetów...*, dz. cyt., s. 44.

³⁷ „Dokładne miejsce urodzenia Philippe’a Thevenota de Tannay pozostaje nieznane, podobnie jak większość szczegółów z jego bogatego zapewne życiorysu. [...] Zachowane wykazy pracowników Szkoły Rycerskiej pozwalają ustalić, że P. Thevenot liczył w 1768 r. lat 48 [czyli urodził się w 1720], pochodził z Francji, był katolikiem, znał – poza rodzinnym – język łaciński i włoski, był zatrudniony

Anglii) oraz prawa natury. Był autorem dwóch nieopublikowanych podręczników do nauki historii³⁸. Thevenot de Tannay ze Szkołą Rycerską związany był od jej samych początków, od jesieni 1765 roku³⁹. Przy różnych zastrzeżeniach dotyczących jego zdolności naukowo-dydaktycznych, o których wspominają historycy, niepodważalne pozostają jego kompetencje jako bibliotekarza, a więc tego, który zorganizował Bibliotekę Szkoły Rycerskiej i uczynił z niej, przy zaangażowaniu samego króla, jak i komendanta księcia Adama Kazimierza Czartoryskiego, jedną z najnowocześniejszych bibliotek szkolnych oświeceniowej Europy⁴⁰. Kolejnymi Francuzami, o których się wspomina w kontekście korpusowej Biblioteki, byli de Lalande (1774) i Dubois (1774/1775–1779), o których będzie tu jeszcze mowa.

w Korpusie Kadetów od 1766 r., zaś zakończył pracę w 1774 r.”, Wojakowski, *Biblioteka Królewskiego Korpusu Kadetów...*, dz. cyt., s. 21. Mrozowska uważa, że co prawda dyrektor generalny nauk Lind ceniał pracowitość Thevenota, ale jednocześnie dostrzegał jego ograniczenia, np. brak umiejętności formułowania syntetycznych wniosków i brak szybkiej orientacji (Mrozowska, dz. cyt., s. 161).

³⁸ Pozostawił w rękopisie projekty podręczników *Histoire moderne en forme de Tables Chronologiques, contenant une idée générale de toutes les Monarchies et Principauté l'Europe, très abrégée pour ce qui regarde les premiers temps de leur établissement et détaillée depuis l'an 1500, jusqu'à nos jours, à l'usage de l'Académie Royale de Mrs les Cadets* z 1767 roku oraz dwuczęściowy *Abrégé de l'histoire Greque et Romain réduite en question donnée à l'École Militaire du Corps des Cadets*, 1773 (I część: *Abrégé de l'histoire Greque*, II część: „*Histoire du Royaume et de la République Romaine*” (zob. Zbigniew Sudrawski, *O nauczaniu historii w Szkole Rycerskiej przez profesorów francuskich*, „*Annales Universitatis Mariae Curie Lublin-Polonia*” Sectio F, 1983/1984, t. XXXVIII/XXXI, s. 115–128).

³⁹ Mrozowska, dz. cyt., s. 24.

⁴⁰ Wojakowski, *Biblioteka Królewskiego Korpusu Kadetów...*, dz. cyt., s. 22.